

УДК 063:327

FILOZOFIA WSPÓŁCZESNA O DOŚWIADCZENIU ŚMIERCI

Dariusz Pater (Poznań, Polska)

Аннотации

В статье предпринята попытка рассмотреть ряд аспектов смерти как проблемы, которая склоняет человека к размышлению о ней с самого начала, – даже тогда, когда не возникло еще понятие философии. И сегодня, человек, который владеет знанием, а также вооружен достижениями науки и техники, не может ответить на многие вопросы, которые волнуют его. Даже познав ряд причин смерти мы не в силах ответить на вопрос: что делается с человеком по смерти, поскольку эта проблема лежит в области философско-религиозных. Очевидно, что многие философы, обдумывающие прежде всего бытие человека, не игнорировали загадку смерти.

The author makes an attempt to consider the row of aspects of death as a problem which predisposes a man to the reflection about it from the beginning, – even then, when a concept of philosophy was not yet. And today, a man who owns knowledge, and also armed achievements of science and technique, can not answer on many questions which fluster him. Even getting to know the row of reasons of death we are not in forces to answer a question: that is done with a man on death, as this problem lies in philosophical-religious area. It is obvious, that many philosophers, thinking over life of man foremost, did not ignore the riddle of death.

Ключевые слова

ФИЛОСОФИЯ, РЕЛИГИЯ, БОГ, ВЕЧНОСТЬ, ДУША, СМЕРТЬ, НАУКА

Вступлєние

Śmierć jest kwestią, która skłania człowieka do rozmyślenia o niej od samego początku – nawet wówczas, gdy nie powstało jeszcze pojęcie filozofii. Dziś, po wielu tysiącach lat, człowiek, posiadający wiedzę oraz uzbrojony w naukę i technikę, wie już jak odpowiedzieć na większość nurtujących go pytań. Jednak śmierć i jej konsekwencje stanowią nadal zagadkę i budzą lęk nie mniejszy niż w czasach naszych pradziadów. Co prawda ciągle poznajemy – ściślej mówiąc: poznają nieliczni specjaliści – przyczyny śmierci, jednakże odpowiedź na pytanie: co dzieje się z człowiekiem po śmierci, należy dziś nie do rozważań naukowych, ale religijnych. Jest rzeczą oczywistą, że filozofowie, rozważający przede wszystkim istnienie człowieka jako bytu o szczególnych cechach, nie mogli pominąć zagadki jaką jest śmierć. Jest ona bowiem zakończeniem tej części życia człowieka, która jest dostępna dla naszej świadomości, a wiadomo przecież jak bardzo jest interesujące to, co dla nas nieznanne.

Czym zatem jest śmierć? Na czoło filozoficznych rozważań o śmierci wysuwa się zagadnienie: czym jest śmierć dla każdego z nas. Odpowiedź na to pytanie nie jest stwierdzeniem pierwotnym, lecz wynika z założeń dotyczących

natury bytu. Jak w przypadku większości problemów, tak i tu filozofia daje kilka, niekoniecznie zgodnych, a nawet sprzecznych, odpowiedzi. Po jednej skrajnej stronie znajduje się stanowisko, które można w dużym uproszczeniu nazwać materializmem. Materialiści wierzą (mimo akcentowanego przez nich racjonalizmu nie mogą tu przedstawić weryfikowanych empirycznie argumentów), że prócz materii nic nie istnieje. Z tego założenia wynika, że człowiek w żadnym przypadku nie jest niczym więcej niż tworem materialnym. Ponieważ materia ulega zniszczeniu, to śmierć ciała jest zarazem całkowitym końcem jednostki ludzkiej. Stanowisko skrajnie przeciwne to idealizm. Idealiści przyjmują założenie, że prócz materii we wszechświecie istnieje również duch – nieśmiertelny i niezniszczalny. Człowiek jest tym specyficznym bytem, w którym duch i materia współwystępują podczas jego istnienia na ziemi. Śmierć uaktywnia się jedynie w ciele (materii), duch zaś oddziela się po śmierci od ciała i jako byt nieśmiertelny prowadzi dalszą egzystencję. Ostatnim z wymienianych stanowisk jest agnostycyzm. Jego przedstawiciele twierdzą, że nie da się rozstrzygnąć, czy człowiek posiada duszę i czy jest ona nieśmiertelna. Stąd też nie udzielają odpowiedzi na pytanie: co dzieje się z człowiekiem po śmierci. Śmierć wrogiem czy sprzymierzeńcem życia? Czy życie bez śmierci jest możliwe? Jonathan Swift w swoim "Guliwerze" przedstawia nieśmiertelnych, o których nie można powiedzieć, że są śmiertelni. Niemożność śmierci jest źródłem ich udręki. Goethe mówi: "Życie jest najpiękniejszą wynalazką natury, a śmierć jest jej podstępem służącym do pomnożenia życia". Zadajemy śmierć organizmom zwierzęcym, by je spożywać, by podtrzymać swoje życie. To samo czynimy z roślinami. Rozdrabniamy ich ziarna w młyńskich kamieniach, by mieć chleb. Zrywamy świeże jarzyny i owoce, by się nimi pożywić. Wreszcie sami musimy zrobić miejsce na tym świecie nowemu życiu, nowym pokoleniom. Bez umierania, bez śmierci, nie byłoby nowego życia; nie byłoby go w ogóle.

Spojrzenie na śmierci jako całkowitego "oddzielenia" duszy od ciała może wydawać się prosta i pozornie zrozumiała, ponieważ łatwo można myślowo ująć "oddzielenie" czegoś od czegoś. W rzeczywistości definicja ta, jak zauważa K. Rahner, pozbawiona związku z odpowiednim systemem filozoficznym jest niezrozumiała, nie mówi nic lub mówi nie do końca zrozumiale, tak więc łatwo może wprowadzić w błąd. Spostrzeżenie te należałoby zinterpretować w kontekście określonego systemu filozoficznego, uznającego specyficzną specyfikę pojęciową.

Цель статьи

W myśl filozofii rozwijanej z inspiracji chrześcijańskiej człowiek nie jest połączeniem dwóch substancji - cielesnej i duchowej, jak to utrzymywał Kartezjusz, ale jest jedną, a przy tym jedyną istotą, którą konstytuują dwa uzupełniające się komponenty - dusza i ciało. Oba niepowiązane, nie mogące istnieć samodzielnie. Uzupełniają one człowieka, a zatem po "rozdzieleniu" ich nie byłoby już człowieka. Zgodnie z taką perspektywą trudno śmierć nazwać "oddzieleniem duszy od ciała", stąd Rahner, nawiązując do chrześcijańskiej tradycji filozoficznej, podkreśla, że dusza jako duch koniecznie przyporządkowany materii, nie może w ogóle pozbyć się tej relacji. Zgodnie z tą koncepcją w momencie śmierci biologicznej dusza traci tylko część materii, ale

nie zostaje ona pozbawiona relacji względem niej, gdyż relacji tej utracić nie można.

Обоснование проблемы

K. Rahner twierdzi, że w momencie śmierci następuje o wiele głębszy związek duszy z kosmosem. W tym sensie śmierć jest zwrotem ku nowemu otwarciu się na materię. Koncepcja istnienia duszy po śmierci nie jest sama w sobie sprzeczna, ale na pewno możemy sobie uświadomić, że istnienie to musi być całkowicie różne od istnienia teraźniejszego. Tak na przykład nasze myślenie oraz wyobrażenia są ściśle związane z różnymi procesami neurofizjologicznymi zachodzącymi w mózgu - połączenia tego typu po śmierci już nie istnieją.

Teolog L. Boros zaproponował rozumienie śmierci jako dokończenie życia w momencie, kiedy człowiek (w ciele i w duszy) osiąga taki stan, w którym konstytuuje się w pełni jako osoba zdolna do podjęcia ostatecznych decyzji człowieczych [9]. Idąc w ślad za tego typu rozumowaniem, możemy stwierdzić, że moment śmierci jest szczytowym punktem formowania się ludzkiej świadomości i wolności oraz chwilą ostatecznej akceptacji lub odrzucenia Boga, rozstrzygającą o wiecznym losie. Tak postrzegana śmierć nie jest podziałem duszy i ciała. Przez śmierć dokonuje się jakby nowe narodzenie człowieka. W śmierci, będącej zapoczątkowaniem nowego życia, spotyka się człowiek z Chrystusem, przez którego osiąga się ostateczną nieśmiertelność w wymiarze zarówno duchowym, jak i cielesnym.

Śmierć jest nierozzerwalnie związana z istnieniem człowieka. Życie ludzkie, które się kiedyś zaczęło, musi się też kiedyś mieć swoje zakończenie. Nie ma możliwości zastanawiania się nad śmiercią, nie mając możliwości jej poznania. Według danych szacunkowych aktualnie na naszym globie umiera w przybliżeniu około kilkuset tysięcy ludzi dziennie. Absolutna powszechność i nieodwracalność śmierci zmusza człowieka do przyjęcia jakiejś postawy wobec tej konieczności [zob. 1; 3; 5; 7; 9]. Chociaż rozumiemy konieczność śmierci, to jednak wyrażenie zgody na tak bezwzględną perspektywę jest jednym z najtrudniejszych problemów życiowych człowieka. Przecież wielką niewiadomą jest to, co nas czeka po drugiej stronie. Ponadto związane ze śmiercią "nieznane" budzi lęk.

Koncepcja śmierci jest zależna od uznawanej koncepcji człowieka, a konsekwentnie - od akceptowanej filozofii życia. Znane jest powiedzenie Sartre'a: "Absurdem jest, żeśmy się urodzili, i absurdem, że umrzemy", a więc człowieka otacza nicość... – nie ma niczego, na czym mógłby polegać i na czym się oprzeć. Podobnie według Heideggera śmierć nie jest przejściem do innego istnienia, lecz absolutnym końcem istnienia, "przejściem w nicość", stąd człowiek wciąż zastanawia się, czy aby na pewno ma naturę metafizyczną.

W filozofii współczesnej problem Boga pojawia się nie tylko jako problem istnienia czy istoty Boga, ale także jako problem jego nieobecności. Na początku stulecia Friedrich Nietzsche, jeden z najradykalniejszych krytyków religii, ogłosił triumfalnie «śmierć Boga» i narodziny nowego typu człowieka zwanego przez niego «nadcześnikiem», który nie kieruje się już w swym istnieniu, ani religią, ani opartą na religii etyką. «Śmierć Boga» – według Nietzschego śmierć Boga

chrześcijańskiego?– oznacza coś więcej aniżeli zwyczajowy ateizm, czyli stanowisko odrzucające istnienie Boga. Oznacza ona upadek dotychczasowego świata wartości, wartości ugruntowanych w świecie ponadmysłowym. Śmierć Boga jest warunkiem narodzin nowego człowieka, który pozbawiony odtąd oparcia w religijnych i estetycznych systemach wartości, oprzeć się musi na samym sobie. Na początku XIX wieku duński myśliciel Soren Kierkegaard zapoczątkował w filozofii nowy prąd nazwany później egzystencjalizmem. Po jego śmierci jego myśli zostały zapomniane, a odrodziły się na nowo w XX wieku. Do największych filozofów tego nurtu możemy zaliczyć również Gabriela Marcela, Karla Jaspersa, Martina Heideggera oraz Jeana Paula Sartre'a. Encyklopedyczna definicja egzystencjalizmu mówi o nim: «kierunek filozoficzny i literacki, według którego przedmiotem filozofii są indywidualne losy jednostki ludzkiej, wolnej i odpowiedzialnej, co wywołuje w niej poczucie lęku i beznadziejności istnienia».

Kierkegaard w centrum swych zainteresowań stawiał człowieka i Boga, choć szczególnym rozważaniom poddał stosunek jednostki ludzkiej do Absolutu. Kierkegaard odważa się dokonać porównania człowieka z Bogiem, choć raczej należałoby użyć słowa zestawienia. Z jednej strony mamy więc jednostkę ludzką z jej czasowością, śmiertelnością i ułomnościami. Z drugiej zaś nieskończony, wieczny, ponadczasowy Absolut. Jednak człowiek patrzy na swoje życie pod kątem wieczności. Filozof ów pisze: «Człowiek jest syntezą skończoności i nieskończoności, czasowości i wieczności, konieczności i wolności.» Więc sam w sobie jest sprzecznością, zbiorem dualizmów, przeciwstawności, wewnętrznych konfliktów. Wszystko to stanowi źródło jego cierpienia. Ponadto zauważa, że istnienie ludzkie nie może być zamknięte w żadnych uniwersaliach, bo z natury swojej podlega nieustannym zmianom. Rozwija się, ewoluuje, zmienia i nigdy nie ma zakończenia. Życie jest procesem, stawaniem się, więc w związku z tym filozofia egzystencjalna ma być związana z owym «stawaniem się». Tak więc Kierkegaard nie znajdował w niej miejsca na dotychczasowe formy władające filozofią, nie można według niego zamknąć w system ludzkiego bytu, gdyż jest on niestabilny, zmienny, dynamiczny.

W egzystencjalizmie wrogiem człowieka jest czas, nieustająco prowadzący go do śmierci. Do śmierci, a więc tym samym do nicości. Ludzkie życie realizuje się w teraźniejszości, która jest dla bytu człowieka wszystkim. Egzystencjalizm bywa nazywany «filozofią nicości», gdyż to właśnie w tym kierunku filozoficznym, niebyt zajmował szczególne miejsce. Nicością była śmierć, nicością był czas nieposiadający ani przeszłości, ani przyszłości, nicość jest tym, co otacza ludzką egzystencję.

Egzystencjalizm wzbudzał liczne kontrowersje. Zarzucano mu nadmierną subiektywizację, abstrakcyjność i nadmierny emocjonalizm. Krytykowano za brak konsekwencji, uważano za niedojrzały emocjonalnie, zbyt różnorodny. Ostrej krytyce poddał go marksizm, za brak wiary w człowieka, i nieufność wobec zbiorowego doświadczenia, za sianie destrukcyjności. Również Kościół nie był mu zbyt przychylny za zbyt ni ateizm. Oprócz tego rywalizowały z nim inne współczesne kierunki filozoficzne, jak choćby neopozytywizm, zarzucający egzystencjalizmowi po prostu brak sensu. Sami egzystencjaliści również

prowadzili ze sobą spory i różnili się w poglądach. Tym, co było im wspólne były korzenie -filozofia Kierkegaarda. Jako pierwsi odważyli się podważyć poglądy Platona o pierwszeństwie esencji nad egzystencją, rzucając tym samym potężne wyzwanie filozofii jak i również samym sobie. Egzystencjalizm jest jednak wciąż najbardziej znanym współczesnym kierunkiem w filozofii. Jego stosunek do świata mógł i z pewnością miał źródło w sytuacji historycznej, w której się rozwijał. Europę nękały wówczas wojny i konflikty, wyrósł, więc w atmosferze niepokoju i dekadentyzmu. Tu należy upatrywać podstaw trwogi, samotności, beznadziejności, lęku przed śmiercią, kruchości ludzkiego życia, etc. Jednakże z całą pewnością poruszył ówczesną Europę i nadal ma wpływ na współczesną myśl.

Śmierć stanowi jedyną rzeczywistą granicę ludzkiego bytu, jest w niego wpisana, dlatego też życie ludzkie jest skończone. Ta prawda, co do której nikt nie może mieć wątpliwości, kładzie się cieniem na rzeczywistym bycie ludzkim de facto tylko w pewnych momentach jego egzystencji. Nasza świadomość nie jest bynajmniej zdominowana myślą o śmierci. Człowiek nie żyje w ciągłej trwodze, jak myślał Heidegger, gdyż obecnie potrafimy odrzucać myśli o śmierci. Często także człowiek lekceważy swoje życie, naraża je na utratę. Stąd wątpliwa jest myśl egzystencjalistów, by troska o życie i trwoga przed śmiercią były strukturalnymi elementami egzystencji. Ciągła myśl o śmierci byłaby autodestrukcją, przeszkadzałaby w realizacji różnych możliwości, hamowałaby ludzką aktywność.

Poczucie ograniczonego zapanowania nad ziemskim życiem, wywołuje naturalną reakcję - jednostka nawet bezwiednie chce przedłużyć swoje istnienie poza jego kres. Potrzeba posiadania dzieci odpowiada w pewnym sensie "pragnieniu wieczności". Jednostka umiera, ale trwa potomek. Gatunek zostaje nadal zachowany, choć oczywiście i ten w przyszłości zapragnie wieczności. Może się to objawić w twórczości naukowej, artystycznej, w działalności politycznej, które w swoich efektach przetrwają śmierć swoich autorów.

Dość charakterystycznie w tym kontekście brzmi wypowiedź znanego psychologa z Harvardu B.R. Skindera, który tak pisze o swoich spostrzeżeniach na temat religii i śmierci: "Akceptuję fakt, że jak każde żywe stworzenie już niedługo przestanę istnieć. Przez pewien czas niektóre z moich genów będą odtwarzane w moich dzieciach. Również jakaś cząstka mnie przetrwa w książkach, które napisałem, i w pomocy, której udzieliłem innym ludziom. Śmierć mnie nie niepokoi. Nie obawiam się nadprzyrodzonych kar, podobnie jak nie mógłbym się cieszyć życiem wiecznym, w którym nie miałbym nic do zrobienia, w którym wszystkie zmagania byłyby już poza mną" [16, 64]. Jest to akceptacja własnej przemijalności, chociaż wizja życia wiecznego jest intelektualnie zbyt "prosta" i w takim rozumieniu rzeczywiście nieatrakcyjna. Wielu sądzi, że jakieś dzieła zapewniają trwanie jednostkom, a sąd historii obdarzy "życiem wiecznym" twórców, zatraci zaś w zapomnieniu tych, którzy w życiu niczego wielkiego nie dokonali.

Ludzie religijni, w bardzo zróżnicowany sposób rozumiejąc życie pozagrobowe, zwykle akcentują metafizyczny i sakralny charakter śmierci. Śmierć dla człowieka religijnego jest przede wszystkim sakramentem. Czymś

niepojętym, niewyraźnym, nieokreślonym. Wiąże się z koncepcją świata, człowieka, odpowiedzialnością za życie. Tajemnica śmierci jest źródłem różnych metafizycznych intuicji, odczuć. Od zarania dziejów człowiek czuje wyraźnie swoją odrębność, jeśli chodzi o pozostałe istoty. Większości cywilizacji towarzyszy przekonanie o pozagrobowej odpowiedzialności za swoje życie, o istnieniu jakiegoś idealnego prawa opartego na rozróżnieniu dobra i zła.

Religia ukazuje perspektywę dalszego życia, całkowicie innego od ziemskiej egzystencji. Dla prawdziwie religijnego człowieka śmierć nie jawi się jako nieuchronny kres wszystkiego, ale jedynie jako przejście do innej Rzeczywistości. We wszystkich religiach śmierć jest traktowana jako pewne sacrum. Uroczystości pogrzebowe mają odniesienie sakralne. Świętość podkreślana jest przez różne rytuały i powagę tego zdarzenia. W chrześcijańskiej liturgii pogrzebowej występują również elementy refleksji filozoficznej. Współczesny filozof australijski P. Singer głosi ideę konieczności zasadniczych zmian w orientacji człowieka współczesnego w sprawach życia i śmierci [15]. Singer sugeruje, żeby zamiast - jak dotąd - uznawanej zasady "świętości życia" (sanctity of life) jako rozstrzygającej o niezbędności jego podtrzymywania, a w każdym razie nieprzerywania, przyjąć nową zasadę - "jakości życia" (quality of life). Życie jest sprawą priorytetową, gdy spełnia pewne kryteria. Tą zasadą proponuje objąć również inne stworzenia. Autor stawia wiele uwarunkowań oraz analizuje różne przypadki. Przykłady ilustrujące zasadę jakości życia - od strony pozytywnej - obejmują to, co jest właściwe normalnemu dziecku i dorosłemu człowiekowi, a od strony negatywnej - co jest charakterystyczne dla embrionu, płodu, noworodka nie rokującego nadziei na normalność osobową lub skazanego na dotkliwie cierpienia, człowieka nieuleczalnie chorego (nawet jeśli nie jest w ścisłym sensie umierający) i pragnącego umrzeć. Singer podaje też propozycje bardziej konkretne, które miałyby regulować dopuszczalność przerywania życia. Wyraża m.in. pogląd (choć pod tym względem ma wątpliwości), by uznać możliwość uśmiercania noworodków do 28 dnia życia.

W ostatniej dekadzie XX w. aktywne były w USA, a także w niektórych krajach zachodnioeuropejskich różne ruchy promujące prawną dopuszczalność eutanazji, dopuszczalność pomocy lekarza w samobójstwie, a nawet możliwość w pewnych warunkach eutanazji bez akceptacji chorego, stosowanie eutanazji u dzieci kalekich i umysłowo upośledzonych, u osób nieprzytomnych i pacjentów psychiatrycznych. W Stanach Zjednoczonych prawo nie dopuszcza jeszcze eutanazji, ale w tym kierunku są podejmowane różne - bardzo aktywne - próby. W Holandii już od dwudziestu kilku lat legalnie stosuje się eutanazję. Jak pisze R. Fenigsen, w Stanach Zjednoczonych ważniejsze media, niektóre specyficzne grupy wyznaniowe, niektórzy lekarze oraz znaczna część opinii publicznej popierają legalizację eutanazji i pomocy w tzw. Samobójstwie [10, 247-259]. Oczywiście ruch ten budzi również opór. Mówiąc o desakralizacji życia ludzkiego i śmierci, należy jeszcze zaakcentować prowadzenie na coraz szerszą skalę eksperymentów na ludzkich embrionach, zaszczepianie genów ludzkich zwierzętom i otwierające się możliwości klonowania ludzi.

Obecna kultura w krajach wysokiej konsumpcji ceni życie o wysokiej "jakości", posługując się terminem Singera. Następują zmiany mentalności i sumienia. Sytuacja jest szczególnie tragiczna, bo śmierć - spowodowana dobrowolnie – nawet jeśli jest czy będzie zalegalizowana, nie jest uważana za wyraz barbarzyństwa i czegoś okrutnego, lecz za osiągnięcie cywilizacji! Te tendencje występują wśród szerokich kręgów społecznych (zwłaszcza wpływowych) w odniesieniu do takich problemów jak aborcja, eutanazja, eksperymenty na embrionach, czyli związanych z najważniejszymi momentami życia, a w śmierci upatruje się nie zagrożenie dla ludzkości, ale rozwiązanie problemów. Idea "jakości życia" jest arbitralna, relatywistyczna, zakłada naturalistyczną koncepcję człowieka i łatwo może być wykorzystana dla celów antyhumanitarnych. Warto podkreślić, że sytuacje te mogą stwarzać różnego typu dalsze nadużycia. Przemiany w filozofii życia w USA są szczególnie niebezpieczne, gdyż wywierają one silny wpływ na to, co dzieje się w innych krajach.

Człowiek jest jedyną na świecie istotą, która wie, że cierpi, i może odkryć sens swojego cierpienia. Chrześcijaństwo broni życia człowieka, nawet słabego "jakościowo", uznając metafizyczną, bezwarunkową wartość każdej osoby ludzkiej. Ludzie cierpiący, chorzy wnoszą ogromnie dużo do kultury, bo ich percepcja świata jest pod wieloma względami bogatsza. Dostrzegają oni takie wartości, których nie widzą ludzie spełniający kryteria wysokiej "jakości życia". Z chrześcijańskiego punktu widzenia cierpienie, także to przed śmiercią, powinno być łączone z cierpieniami Chrystusa, którego Zmartwychwstanie poprzedziła śmierć na Krzyżu.

Odpowiedzialność za nasze istnienie osadzona jest w boskim akcie stworzenia. Człowiek został stworzony inaczej niż pozostałe stworzenia żyjące z nim na tym świecie. Według niektórych został on stworzony, by dać odpowiedź Stwórcy. Egzystencja ludzka jest w swej istocie odpowiedzią i odpowiedzialnością. Dlatego też kres istnienia ludzkiego różni się jakościowo od śmierci innych stworzeń żyjących na ziemi. Ciekawym spojrzeniem na świat życia i świat śmierci było niewątpliwie spojrzenie filozofa dużej rangi wśród filozofów współczesnych Jana Pawła II. Jego myślenia o śmierci nie sposób oddzielić od refleksji na temat ludzkiego życia, które jest święte «od poczęcia aż do kresu» i w związku z tym, w swoistym rozumieniu niezniszczalne [11]. To właśnie w owym pojmowaniu życia i śmierci mają swoje uzasadnienie apele i protesty papieża: przeciwko aborcji, eutanazji i – konsekwentnie – przeciwko karze śmierci. «Szanuj, broń, miłuj życie i służ życiu: każdemu życiu ludzkiemu!» – głosił papież, odwołując się m.in. do V przykazania i do Karty Praw Człowieka. Nie przypadkowo to, co złe w świecie współczesnym, zostaje przez niego określone mianem zaprzeczenia «życia» – «cywilizacją śmierci».

Życie, jak uważał Jan Paweł II, jest największą wartością (nie tylko obiektywnie – dla filozofa-moralisty, ale i subiektywnie – dla człowieka żyjącego). Sędziwy, bo już 79 letni, Jan Paweł II dawał temu przejmujące świadectwo: «Mimo ograniczeń mego wieku bardzo wysoko cenię sobie życie i umiem się nim cieszyć» [12]. Można przypuszczać, czym w jego perspektywie była wtedy śmierć: «My, ludzie starzy, z trudem godzimy się z perspektywą

odejścia. Jawi się ona bowiem jako mroczny aspekt naszej ludzkiej kondycji (...) i stąd budzi nieunikniony smutek i lęk. Czyż zresztą może być inaczej? Człowiek został stworzony do życia, natomiast śmierć (...) nie mieściła się w pierwotnym zamyśle Bożym». I dalej: «Nie sposób przyjąć jej [śmierci] jako czegoś »naturalnego«. Śmierć jest sprzeczna z najgłębszym instynktem człowieka. (...) W obliczu tej mrocznej rzeczywistości reakcją człowieka jest bunt.» Śmierć, jak owoc «zawiści diabła», niczym czarna dziura «wchodzi na świat i rzuca cień absurdu na całą egzystencję człowieka» (EV 7), wywołuje lęk, straszy cierpieniem i samotnością. Czy jest na to lekarstwo? Pewnym naturalnym lekiem na «bojaźń i drżenie», towarzyszące umieraniu – zdaje się mówić Papież – może być miłość: «Osoba walcząca ze śmiercią potrzebuje obok siebie przede wszystkim kogoś, kto ją kocha» [13].

Выводы

Tak postrzega śmierć człowiek sędziwy i filozof, po prostu mędrzec – na pierwszy rzut oka, zdawałoby się, człowiek pogodzony ze swoim losem. Wszak papież Wojtyła był realistą – doświadczenie śmierci bliskich mu osób nie raz było jego udziałem, co więcej, przed swoją śmiercią nie raz sam stał na granicy życia i śmierci zadając sobie i całemu światu jak długo jeszcze uda mu się cieszyć życiem. «Od samych narodzin zbliżamy się ku śmierci, ale w wieku podeszłym jesteśmy z roku na rok coraz bardziej świadomi jej bliskości. (...) Starość w niemal naturalny sposób oswaja człowieka ze śmiercią» [14]. Ale to przecież tylko część prawdy i wyrwany z kontekstu cytaty. Albowiem Jan Paweł II był przede wszystkim chrześcijaninem – patrzył na śmierć przez pryzmat krzyża i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa.

Перспективы дальнейших научных исследований

Jak powiedział Wittgenstein w «Tractatus»: "Jeśli przez wieczność rozumiemy nie nieskończony okres czasu, lecz bezczasowość, to żyje wiecznie, kto żyje w teraźniejszości". Wynika, że tylko poprzez moralność może człowiek zwyciężać śmierć i przestać jej się bać.

Источники

1. Зубелевич Я. К вопросу о факторах, деструктивно влияющих на духовные общности (демонстрация Роберта Нисбета) // Вісник Харківського національного університету ім. В.Н. Каразіна. – 2004, nr 625/1. – С. 70-76.
2. Зубелевич Я. «Заботы о существовании» Генриха Эльценберга / Гуманітарний вісник Запорізької державної інженерної академії. Збірник наукових праць. – Запоріжжя: ЗДІА, Вип. № 17. – 2004. – С. 77-85.
3. Лоек Кшиштоф. Анализ связи культуры и цивилизации. – М., 2005.
4. Сломский Войцех. Глобализационные тенденции XXI века // Сборник научных трудов НАНБ. – Минск, 2006. – С. 50–58.
5. Сломский Войцех. Играет ли господь Бог в кости? // Личность – Слово – Социум. – Минск, 2005. – С. 123-127.
6. Łojek K. A man in face of the sacred time and the remembrance // Parerga, 4/2007.
7. Łojek K. Przestrzeń sakralna w życiu człowieka // Parerga, 2/2007.
8. Łojek K. Contemporary human – between the sacred and the profane // Parerga, 1/2007.

9. Boros L. *Mysterium mortis*. – Warszawa, 1974.
10. Fenigsen R. Postępy i porażki na rzecz eutanazji // "Ethos", №9. – 1996/1-2.
11. Jan Paweł II. *Evangelium vitae* 2.
12. Jan Paweł II. List do osób w podeszłym wieku.
13. Jan Paweł II. Przemówienie do uczestników sympozjum poświęconego opiece nad umierającymi, 17 III 1992.
14. Jan Paweł II. Spotkanie z ludźmi w podeszłym wieku, 19 XI 1980.
15. Singer P. *Life and Death. The collapse of our traditional ethics*. – Sydney, 1994.
16. Skinder B.R. Czym jest dla mnie religia? // *Znak*, №465. – 1994/2.
17. Słomski W. *Die Philosophie im Leiben* // *Dianoia*, 1/2006. – s. 61-67.
18. Zubelewicz J. Czynniki rozkładowe w cywilizacji i etyce Zachodu a edukacja // w: *Po co etyka pedagogom?* / red. W. Sawczuk. – Toruń, 2007. – s. 163-169.

Статья поступила 20.05.2008 р.